

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.62.06>

Sławomir M. Nowinowski

POLSKO-CZECHOSŁOWACKIE STOSUNKI DYPLOMATYCZNE PODCZAS WOJNY 1920 ROKU

Charakteryzując stan kontaktów polsko-czechosłowackich w latach dwudziestych długoletni ambasador Francji nad Wisłą – Jules Laroche zauważył:

Między Warszawą zaś a Pragę panowała atmosfera lodowata. Świeża jeszcze była pamięć konfliktów wokoło przebiegu linii granicznej i podziału Śląska Cieszyńskiego. Strona polska nie zapomniała również trudności czynionych przez Czechów w 1920 r. tranzytowi materiałowi wojennego wysyłanego z Francji dla zagrożonej ofensywą od wschodu Polski. Poza względami z dziedziny polityki zagranicznej również spreczne cechy charakteru obu narodów przyczyniły się do powstania rozbieżności. Czesi, którzy zarzucali Polakom dumę i lekkomyślność, traktowani byli przez nich jako naród ledwo okrzęsanych chłopów [...] Pokrewieństwo etniczne pozwalało dostrzec podobne słabości: takie samo zacietrzewienie w rokowaniach, nadmierną drażliwość narodową, która występowała również w stosunkach osobistych czołowych polityków¹.

Błyskotliwa opinia francuskiego dyplomaty, który miał możliwość przyglądania się z bliska dyplomatycznym zmaganiom Polaków i Czechów od pierwszych chwil ich odrodzonych państwowości, nie we wszystkich punktach wytrzymuje krytykę. Opinia, jakoby wydarzenia lat 1918–1920 zdeterminowały kontakty między Pragę a Warszawą została zweryfikowana przez historiografię². Konflikt graniczny z pewnością przyczynił się do kształtowania nastrojów opinii publicznych, lecz z całą pewnością nie wywołał, a jedynie obnażył polsko-czeski antagonizm. Wojna Polski z Rosją Sowiecką w 1920 r. pozwoliła natomiast zrozumieć różnicę poglądów dyplomacji polskiej i czechosłowackiej na kształt Europy Środkowowschodniej.

¹ J. Laroche, *Polska lat 1926–1935. Wspomnienia ambasadora francuskiego*, Warszawa 1966, s. 22.

² Por. P. Wandycz, *Trzy próby poprawy stosunków polsko-czechosłowackich 1921–1926–1933*, [w:] *Z dziejów polityki i dyplomacji polskiej. Studia poświęcone pamięci Edwarda hr. Raczyńskiego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wychodźstwie*, Warszawa 1994, s. 223–235.

Spór między Polską a Czechosłowacją nie był w swej istocie zatargiem terytorialnym, ale rozgrywaną się na wielu, wzajemnie przenikających się, płaszczyznach rywalizacją o prymat w tej części kontynentu. Wydaje się więc zasadne rozpatrywanie go w znacznie szerszym kontekście, tym bardziej że dotychczasowe ujęcia nie pozwoliły na rozwianie wielu wątpliwości³.

Rozbieżności pomiędzy polskimi a czeskimi i słowackimi aspiracjami narodowymi zarysowały się jeszcze w czasie trwania I wojny światowej. Pozostające ze sobą w kontakcie, a nawet okresowo wspierające swe działania, Komitet Narodowy Polski i Czechosłowacka Rada Narodowa nie były w stanie uzgodnić wspólnego stanowiska w kwestii organizacji Europy Środkowowschodniej po zakończeniu działań wojennych. Najwięcej kontrowersji budził stosunek do Rosji, kształtu terytorialnego przyszłej Polski, wreszcie zagadnienia przynależności państwowej Śląska Cieszyńskiego⁴.

Dyplomacja czechosłowacka od początku twardo opowiadała się za budową wspólnego państwa Czechów i Słowaków opartego na zasadzie integralności ziem Korony św. Wacława i prawie narodów do samostanowienia. Swoista kombinacja argumentów historycznych i etnograficznych, uzupełniona racjami ekonomicznymi została 29 VI 1918 r. uznana oficjalnie przez Francję za wyraz słusznych aspiracji czechosłowackich. Trzy miesiące później rząd francuski podpisał z czechosłowacką reprezentacją polityczną formalny układ polityczny i wojskowy gwarantujący poparcie wysiłków zmierzających do stworzenia państwa Czechów i Słowaków w jego „historycznych granicach”. Eduard Beneš – kierujący akcją dyplomatyczną Czechosłowackiej Rady Narodowej – licząc na ignorancję partnera, świadomie zataił przed nim istnienie sporu polsko-czeskiego, przekonany, że bez tego nie udałoby się tak daleko idących gwarancji uzyskać⁵. Dokument, który w rozumieniu Francji położyć miał podwaliny pod zależny od niej system bezpieczeństwa na wschodzie Europy przyczynił się do pogłębienia istniejących podziałów i umożliwił Czechosłowacji przeforsowanie większości postulatów terytorialnych.

Z punktu widzenia dyplomacji czechosłowackiej nie funkcjonował podział granic I Republiki na „lepsze” i „gorsze”. Wszystkie zależały od decyzji

³ V. Olivová, *Polityka Czechosłowacji wobec Polski podczas wojny polsko-radzieckiej 1920 roku*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1967, t. 3, s. 206–227; A. Szklarska-Lohmannowa, *Polsko-czechosłowackie stosunki dyplomatyczne w latach 1918–1925*, Wrocław 1967, s. 58–70; M. K. Kamiński, *Czechosłowacja wobec wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku*, [w:] *Wojna polsko-sowiecka 1920. Przebieg walk i tło międzynarodowe. Materiały sesji naukowej w Instytucie Historii PAN 1–2 października 1990*, Warszawa 1990, s. 185–198.

⁴ M. Pułaski, *Z dziejów genezy „Europy Wersalskiej”. Współpraca Słowian zachodnich i południowych w ostatnim etapie I wojny światowej*, Wrocław 1974, s. 68–73.

⁵ H. Batowski, *Rozpad Austro-Węgier 1914–1918. (Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne)*, Kraków 1982, s. 220–230; E. Beneš, *Problémy nové Evropy a zahraniční politika Československá. Projevy a uvahy z r. 1919–1924*, Praha 1924, s. 62.

mocarstw sprzymierzonych i tylko przy ich aktywnej pomocy mogły zostać ustalone. W Pradze musiano sobie zapewne zdawać sprawę, że odstąpienie (choćby na krok) od konsekwentnie głoszonego programu terytorialnego podsunąć może aliantom myśl zrewidowania go także w innych punktach. Kompromisowe podejście do „historycznych granic” groziło więc nie tylko przekreśleniem planu politycznego i ekonomicznego oddziaływania na inne państwa regionu, lecz również poddaniem w wątpliwość integralności terytorialnej I Republiki⁶. Przystępując zatem do walki o Śląsk Cieszyński, a nawet mające znikome znaczenie gospodarcze i kulturowe Spisz i Orawę, dyplomacja praska broniła równocześnie prawa do posiadania innych prowincji o mieszanej strukturze etnicznej, bez których istnienie młodej Republiki pozbawione by było właściwie – według niej – realnych podstaw.

U schyłku roku 1918 Polacy nie musieli, w przeciwieństwie do swych pobratymców znad Wełtawy, udowadniać zwycięskim mocarstwom prawa do odrodzenia własnej państwowości względami historycznymi. Niepodległa Rzeczypospolita jawiła im się jako akt sprawiedliwości dziejowej i jedyna forma zaspokojenia aspiracji blisko dwudziestomilionowego narodu. Jakkolwiek granice przedrozbiorowe nadal były żywe w świadomości wielu, to przecież przemiany społeczne i procesy narodowościowe nakazywały rewizję stosunku do ziem Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a także zainteresowanie się skupiskami ludności polskiej na zachód od linii granicy z 1772 r.⁷ W tym duchu szły koncepcje polskiego programu terytorialnego głównych obozów politycznych, różniące się diametralnie tylko w kwestii organizacji ziem etnicznie niepolskich na wschodzie.

Zwolennicy koncepcji federacyjnej i inkorporacyjnej byli zgodni, że sprawa polskich granic na zachodzie, północy i południu zależy wyłącznie od arbitralnej decyzji sprzymierzonych. Polacy mogli jedynie próbować na nią wpłynąć za pomocą argumentów politycznych, ekonomicznych i etnograficznych, wzmacniając ich wydźwięk inspirowaniem czy wręcz organizowaniem wystąpień ludności zagrożonej ewentualnością pozostania pod obcym panowaniem. Zdawano sobie przy tym sprawę, iż nadmierne „parcie” w tych kierunkach zamiast wzmocnić, osłabi polską państwowość. Pole manewru polskiego było tam szczupłe i nawet osiągnięcie największych sukcesów nie oznaczało zdobycia gwarancji bezpieczeństwa państwa. Można przyjąć, że jeśli politycy polscy chcieli zapewnić Rzeczypospolitej należną rangę w Europie Środkowowschodniej, dać jej szansę przetrwania między

⁶ E. Beneš, *Problémy...*, s. 16–20; por. *Boj o směr vývoje čs státu*, sv. 1, říjen 1918 – červen 1919, Praha 1965, dok. 26, protokół posiedzenia rządu ČSR z 2 I 1919, s. 36–42.

⁷ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 2, Warszawa 1988, s. 219–222.

Niemcami a Rosją, musieli skoncentrować raczej swoją uwagę na zagadnieniach wschodnich, pozostających poza sferą oddziaływań Ententy⁸.

Priorytetowe traktowanie walki o granicę wschodnią spowodowało upośledzenie aktywności na innych kierunkach, szczególnie zaś południowym. W styczniu 1919 r. Wojsko Polskie było niewątpliwie silniejsze od oddziałów, jakimi dysponowali Czesi, a tym samym zdolne do odparcia ich ataku na Śląsku Cieszyńskim. Wszelako uznano, że jest bardziej potrzebne w Galicji Wschodniej. W Warszawie nie zapomniano bynajmniej o ludności polskiej w Cieszyńskim, na Spiszu i Orawie (czego najlepszy dowód dano rozpisując także na tych terenach wybory do Sejmu Ustawodawczego⁹), raporty dyplomatów i analizy ekspertów pęczniały od dokumentów dowodzących ogromnego znaczenia dla Polski przemysłu i kopalń zagłębia karwińskiego. Bezpardonowa walka z Czechosłowacją nie leżała jednak w polskim interesie. Po pierwsze dlatego, że oznaczało to konflikt z Francją i ryzyko utraty jej poparcia w innych kwestiach. Po drugie, bo przecież nie ze strony Pragi obawiano się najazdu mogącego unicestwić niedawno odzyskaną niepodległość. Wreszcie, po trzecie, albowiem można było wówczas wyobrazić sobie Polskę bez Frysztatu, Bogumina, Głódówki i Jaworzyny, ale już znacznie trudniej bez Wilna, a zwłaszcza Lwowa. Rzeczpospolita nie dysponowała po prostu siłami wystarczającymi do objęcia swymi granicami wszystkich skupisk Polaków. Podjęcie przez jej naczelne władze programu wschodniego rokowało jednak nadzieje na uzyskanie łączności z macierzą przez największą ich liczbę¹⁰.

Rok 1919 w stosunkach między Polską a Czechosłowacją zdominował spór graniczny. Problem rozpatrywano zarówno podczas negocjacji bilateralnych, jak również na forum Paryskiej Konferencji Pokojowej. Ujawniona została wówczas niebywała wprost słabość i indolencja dyplomacji polskiej, która dysponując miażdżącymi argumentami demograficznymi nie potrafiła ich wykorzystać, nawet wtedy, gdy państwo czechosłowackie przechodziło kryzys w związku z rozprzestrzenianiem się rewolty Beli Kuna na jego terytorium¹¹. Dużą zręczność zaprezentowała natomiast kierowana przez Beneša dyplomacja czechosłowacka. Jej szef cieszył się we francuskich kołach politycznych sporą sympatią z racji swej orientacji światopoglądowej

⁸ P. Wandycz, *Z dziejów dyplomacji*, Londyn 1988, s. 46; L. Wasilewski, *Józef Piłsudski jakim go znałem*, Warszawa 1935, s. 171–173.

⁹ *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925*, red. H. Janowska i T. Jędruszczak, Warszawa 1984, dok. 231, dekret Naczelnika Państwa o wyborach do Sejmu Ustawodawczego (wraz ze spisem okręgów wyborczych) z 28 XI 1918, s. 451–454.

¹⁰ W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim 1916–1931*, Warszawa 1990, s. 51–52; por. W. Materski, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1929*, Warszawa 1994, s. 23–27; J. Karński, *Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919–1945. Od Wersalu do Jalty*, Warszawa 1992, s. 40–43.

¹¹ S. Szklarska-Lohmannowa, *Polsko-czechosłowackie...*, s. 34–55.

i nie omieszczał tego dyskontować. Wielce przydatny okazał się dla niego także, podpisany przez Francję *in blanco*, „weksel”, jakim była umowa z 28 IX 1918 r.¹²

Wobec braku zgody obu zainteresowanych stron na rozwiązanie zaproponowane przez Komisję Międzysojuszną, Rada Najwyższa podjęła 27 IX 1919 r. decyzję o przeprowadzeniu na terenie całego Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy plebiscytu, zastrzegając, że będzie on miał dla niej jedynie informacyjny, nie zaś wiążący charakter. Werdykt nie satysfakcjonował ani Pragi, ani Warszawy. Dla Czechosłowacji oznaczał bowiem przyjęcie przez sprzymierzonych kryteriów etnicznych, co musiało prowadzić do podziału terytorium. Rzeczypospolitej nie udało się zaś wyłączyć spod głosowania terenów uznanych już na paryskiej konferencji za bezspornie polskie. Wiele kontrowersji budził również zaproponowany tryb przeprowadzenia plebiscytu¹³. Ze względu na przedłużającą się procedurę ratyfikacji traktatu wersalskiego, nie doszedł on do skutku w przewidzianym terminie. Zaostrzyło to jeszcze bardziej wrogą agitację po obu stronach i spowodowało nasilenie nadużyć, jakich dopuszczały się administracje cywilne i wojskowe zwaśnionych państw.

Mimo programowej wręcz niechęci między Pragą a Warszawą, podejmowano próby uregulowania kontaktów ekonomicznych i dyplomatycznych. Pod egidą Francji zawarto 26 III 1920 r. umowę precyzującą warunki tranzytu przez terytorium czechosłowackie materiału wojennego dla armii polskiej. Rozpoczęto też negocjacje w sprawie dostaw do Polski broni i sprzętu wojskowego produkowanego przez zakłady Škoda¹⁴. Beneš, któremu dyplomacja francuska konsekwentnie udzielała poparcia w sporze z Polską, nie mógł odmówić Paryżowi pewnych koncesji na rzecz jego drugiej sojuszniczki na wschodzie Europy. Dążył jednak do uczynienia z nich środka nacisku zdolnego zmieknąć twarde stanowisko Warszawy. Nowa inicjatywa polityczno-militarna Rzeczypospolitej stwarzała ku temu dogodną okazję¹⁵.

Ulubionym argumentem Beneša w rozmowach ze sprzymierzonymi był straszak bolszewicki. Posługiwał się nim permanentnie, poczynając od jesieni 1918 r. Podkreślając stabilność stosunków społecznych i politycznych I Republiki, równocześnie wskazując wysoki stopień zagrożenia komunistycznym przewrotem w krajach, wobec których zgłaszał roszczenia terytorialne, znajdował posłuch zwłaszcza u przedstawicieli Francji, najbardziej zaintere-

¹² P. Wandycz, *France and Her Eastern Allies 1919–1925. French-Czechoslovak-Polish Relations from the Paris Peace Conference to Locarno*, Minneapolis 1962, s. 85–102.

¹³ A. Szklarska-Lohmannowa, *Polsko-czechosłowackie...*, s. 55–56.

¹⁴ V. Olivová, *Polityka...*, s. 207–209.

¹⁵ J. Kukułka, *Francja a Polska po traktacie wersalskim 1919–1922*, Warszawa 1970, s. 132–138.

sowanej powstrzymaniem ruchów rewolucyjnych w Europie. Obecność czeskiego legionu na Syberii i doświadczenie węgierskiej rewolty stanowiły dla Paryża rękojmię prawdziwości ostrzeżeń płynących z Pragi¹⁶.

Posługiwanie się antykomunistyczną retoryką nie oznaczało wszakże zamiaru przystąpienia do jakiegokolwiek akcji skierowanej przeciwko władzy bolszewików w Rosji. Beneš, podobnie jak jego polityczny mentor i przyjaciel prezydent Tomáš Garrigue Masaryk, nie tail swego krytycyzmu wobec ideologii komunistycznej, zwłaszcza zaś metod, jakimi posługiwała się w walce o władzę partia Władimira I. Lenina. Nie wierzył, by mogła ona rządzić Rosją przez dłuższy czas i rozwiązać jej problemy społeczne¹⁷. Uważał, że Czechosłowacja powinna trzymać się z daleka od wewnętrznych problemów dawnego imperium i sprzeciwiał się, dyskretnie, ale stanowczo, alianckim pomysłem wykorzystania do walki z władzą sowiecką korpusu czeskiego na Syberii. Ani myślał także słuchać nawoływań czeskich „wyznawców” panslawizmu, którzy domagali się czynnego wsparcia „białych” generałów¹⁸. Chciał widzieć w przyszłej Rosji, wyłonionej z anarchii i zamętu, państwo demokratyczne i alianta Czechosłowacji. W ówczesnej sytuacji za jedynie słuszną politykę wobec Rosji uważał dystansowanie się od rozgrywek wewnętrznych, nawiązanie kontaktów gospodarczych i niepodejmowanie działań, które w razie zwycięstwa czy to Rosji „białej”, czy „czerwonej” zostałyby przez nią odczytane jako nieprzyjazne¹⁹. Oznaczało to *a priori* negację polskiego programu organizacji Europy Środkowowschodniej.

W związku z niepowodzeniem alianckiej interwencji w Rosji i klęską armii admirała Aleksandra Kołczaka, czechosłowacki korpus na Syberii przestawał być kartą atutową dyplomacji Beneša w rozgrywkach w Paryżu i Londynie. Stawał się jednostką, za którą coraz trudniej było brać odpowiedzialność. Istniały również inne przyczyny, wynikające z wewnętrznej sytuacji I Republiki skłaniające jej władze naczelne do podjęcia w lipcu 1919 r. starań o ewakuację legii syberyjskich. Mogło do tego jednak dojść dopiero po uregulowaniu stosunków z bolszewikami. 7 II 1920 r. w Kujtun podpisano porozumienie umożliwiające dotarcie czeskich eszelonów do portu we Władywostoku²⁰. Znaczenie układu wykraczało jednak poza kwestię dalekowschodnią. Otwierał on bowiem nowy etap w stosunkach

¹⁶ *Boj o směr...*, sv. 1, dok. 5, memorandum E. Beneša do rządów alianckich o sytuacji na terenie Austro-Węgier z 3 XI 1918, s. 16–17; por. E. Beneš, *Problémy...*, s. 16; P. Wandycz, *France...*, s. 69–74.

¹⁷ E. Beneš, *Problémy...*, s. 48–51; por. T. G. Masaryk, *Světová revoluce. Za války a ve válce 1914–1918*, Praha 1925, s. 239–242.

¹⁸ Z. Sládek, *Československá politika a Rusko 1918–1920*, „Československý Časopis Historický” 1968, vol. 16, s. 853–860.

¹⁹ E. Beneš, *Problémy...*, s. 52; por. K. Lewandowski, *Sprawa ukraińska w polityce zagranicznej Czechosłowacji w latach 1918–1932*, Wrocław 1974, s. 52–53.

²⁰ Z. Sládek, *Československá...*, s. 860–863; V. Olivová, *Politika...*, s. 210–211.

czechosłowacko-sowieckich, w którym nawiązane zostały bezpośrednie kontakty między rządami obu krajów, dążącymi wspólnie do rozwiązania problemu jeńców wojennych z czasów I wojny światowej oraz określenie reguł współpracy gospodarczej. W kręgach dyplomacji czechosłowackiej zrodził się pogląd, że zawarcie układu w Kujtun zobowiązywało I Republikę do zachowania ścisłej neutralności wobec wszystkich konfliktów, w jakie uwikłana była Rosja Sowiecka²¹.

Na przełomie 1919 i 1920 r. stosunki polsko-czechosłowackie nadal pozostawały w impasie. Kilkakrotne próby ocieplenia atmosfery podejmowane przez dyplomację praską nie spotkały się z żadnym odzewem Warszawy²², co nad Wełtawą musiano odczytać jako brak woli lub wiary w możliwość polubownego rozwiązania sporu granicznego. W wygłoszonym 31 stycznia *exposé* parlamentarnym Beneš jednakowoż ponowił ofertę współpracy politycznej i gospodarczej, odzégnując się od wszelkich znamion szowinizmu i wygórowanych ambicji²³. Tę ostatnią uwagę kierował zapewne również pod adresem czechosłowackich partii politycznych.

Poszukiwanie przez Beneša porozumienia z Polską, obliczonego raczej na krótki dystans, wiązać należy prawdopodobnie ze zmianą pozycji międzynarodowej I Republiki. U schyłku roku 1919 Czechosłowacja miała bowiem uzasadnione powody do uznania się za zagrożoną izolacją. Wobec niepowodzenia dotychczasowych prób zmontowania systemu sojuszy w Europie Środkowowschodniej, dyplomacja francuska podjęła się skonstruowania „cordon sanitaire” przeciw bolszewikom. Dążenie do umocnienia własnych wpływów w regionie skłoniło ją do ponownego rozważenia koncepcji federacji nad-dunajskiej, którą tworzyć miały: Rumunia, Węgry i Polska oraz ewentualnie Austria, Królestwo SHS i Bawaria. W tym kierunku zmierzały również tajne negocjacje francusko-węgierskie, poprzedzające debatę konferencji pokojowej nad problemem granic Królestwa. Dyplomaci francuscy nie szczędzili w nich swym partnerom sugestii, że przyszłość ich kraju zależeć będzie w decydującym stopniu od obecności kapitału francuskiego nad Dunajem. Wskazywali także na Budapeszt jako na centrum polityczne i gospodarcze potencjalnego bloku²⁴.

²¹ P. Wandycz, *France...*, s. 150–151; J. Šeba, *Rusko a Malá dohoda v politice světové*, Praha 1936, s. 475.

²² A. Wysocki, *Dzieje mojej służby (1900–1938)*, Biblioteka Ossolineum, rkps. 12 477/II, t. 1, s. 101–105; S. Szklarska-Lohmannowa, *Polsko-czechosłowackie...*, s. 59.

²³ E. Beneš, *Problémy...*, s. 54.

²⁴ Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej – AAN], Ambasada Paryż, syg. 233, k. 8–8, Raport attaché wojskowego w Budapeszcie mjr. A. Wielopolskiego do II Oddziału SG ND WP z 11 IX 1920; por. P. Wandycz, *France...*, s. 188–189; L. Buczmą, *Z genezy Malej Ententy*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1970, t. 6, s. 132–133.

Perspektywa reorientacji polityki Francji wywołała w Pradze tym większe zaniepokojenie, że towarzyszył jej wzrost nastrojów rewizjonistycznych na Węgrzech, których służba zagraniczna, zabiegając o poparcie dla swego programu terytorialnego, gwałtownie poszukiwała sojuszników. Podjęta przez Beneša ofensywa dyplomatyczna, mająca na celu storpedowanie planów snutych w Budapeszcie i Paryżu poprzez stworzenie antywęgierskiego aliansu z Rumunią i Królestwem SHS, przeszkodzić miała ponadto umocnieniu się wpływów Polski po południowej stronie Karpat. Pominięcie przez Warszawę milczeniem wszelkich ofert wysyłanych z Hradczan, przy równoczesnych intensywnych kontaktach polsko-rumuńskich stanowiło wyraźny symptom zagrożenia pozycji Czechosłowacji w tym regionie. Strona polska deklarowała zresztą od dawna, że uważa za wysoce pożądane osiągnięcie wspólnej granicy z Węgrami²⁵. W takiej sytuacji nie dało się już konfliktu polsko-czechosłowackiego zawęzić do rozgrywki o Cieszyńskie. Wyeliminowanie wpływów Polski stało się *condicio sine qua non* powodzenia planu stworzenia Małej Ententy, która zdolna byłaby odwrócić niekorzystną dla Czechosłowacji koniunkturę.

Pod koniec lutego 1920 r. władze I Republiki przystąpiły do wzmoczonej akcji terrorystycznej wobec ludności polskiej na terenach plebiscytowych. Gwałty dokonywane przez administrację, żandarmerię i specjalne bojówki skłonić miały ją do posłuszeństwa lub opuszczenia ojcowizny oraz zmusić rząd Rzeczypospolitej do odstąpienia od zamiaru przeprowadzenia plebiscytu. 11 marca Beneš w wystąpieniu sejmowym powrócił do tezy o niepodzielności Śląska Cieszyńskiego, rzecz jasna domagając się przyłączenia go w całości do Czechosłowacji. Zainaugurował także nową kampanię propagandową na rzecz obniżenia prestiżu Polski na arenie międzynarodowej, oskarżając ją o nadużycia wobec ludności czeskiej²⁶.

Dyplomacja polska nie mogła pozostać wobec tych wydarzeń obojętna, chociaż jej działania w zestawieniu z nastrojami opinii publicznej i reakcjami stronnictw parlamentarnych wypada uznać za umiarkowane²⁷. Noty wystosowane przez przedstawicieli Rzeczypospolitej w Paryżu i Londynie wykazywały zarówno gwałty czeskie, jak i nieprawidłowości w funkcjonowaniu Międzysojuszniczej Komisji Plebiscytowej, która – abstrahując nawet od jej jawnego sympatyzowania z Pragą – zupełnie nie umiała zapanować nad sytuacją. Długą i boleśnie szczerą rozmowę z prezydentem Masarykiem

²⁵ Центр Хранения Историко-Документальных Коллекций в Москве [dalej – CChI-DK], f. 308, op. 9, d. 1, k. 247–254, Komunikat SG ND WP z 13 XII 1919; *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku. Wybór dokumentów*, opr. J. Cisek, Londyn 1990, Raport Poselstwa RP w Bukareszcie z 6 III 1920, s. 270–274; P. Wandycz, *Z dziejów...*, s. 124–125.

²⁶ A. Szklarska-Lohmannowa, *Polsko-czechosłowackie...*, s. 61–63; M. K. Kamiński, *Czechosłowacja...*, s. 187–188.

²⁷ J. Kukułka, *Francja...*, s. 304–306.

odbył też *chargé d'affaires* w Pradze – Leszek Malczewski²⁸. Strona polska wyraźnie dążyła do rozładowania napięcia i zneutralizowania akcji czechosłowackiej, mając w nieodległej perspektywie nową kampanię na wschodzie. Szczególnie ważne było zapewnienie niezakłóconego przejazdu przez Czechosłowację transportów z materiałem wojennym. Wielokrotnie interweniowali w tej sprawie, na prośbę władz polskich, dyplomaci francuscy²⁹.

Rozpoczęta 25 kwietnia ofensywa polska na Ukrainie musiała zostać odczytana na Hradczanach jako nowe zagrożenie interesów Czechosłowacji. Perspektywa włączenia Galicji Wschodniej na stałe do Polski stawiała pod znakiem zapytania czechosłowackie plany ekonomiczne wobec tego obszaru. Powstanie niepodległego państwa ukraińskiego, zespolonego z Rzeczypospolitą silnymi więzami politycznymi i wojskowymi wykluczało praktycznie czerpanie korzyści z faktu posiadania Rusi Podkarpackiej, którą traktowano jako pomost między I Republiką a Rosją³⁰. Daleko ważniejsza jednak od utraty zysków, jakie obiecywano sobie w Pradze z eksploatacji nafty galicyjskiej, czy od ograniczenia planowanej i przygotowywanej czechosłowackiej penetracji ekonomicznej Rosji, była groźba oddalenia nadziei na wspólną z nią granicę, przy równoczesnym wzmocnieniu wpływów polskich w tej części Europy. Bezpośrednie sąsiedztwo z Rosją mogło bowiem pomnożyć gwarancję bezpieczeństwa I Republiki, co przy stałych tendencjach rewizjonistycznych ze strony Węgier i potencjalnych ze strony Niemiec nie było bez znaczenia. Wizja odepchnięcia Rosji za Dniepr oznaczała zaś dominację Polski w Europie Środkowowschodniej, a to równało się kresowi aspiracji czechosłowackich w regionie. Tym bardziej że Rzeczpospolita w naturalny sposób wystąpiłaby wówczas wobec państw zachodnich w roli, do tej pory zarezerwowanej dla Rosji³¹. W zestawieniu z planami federacji naddunajskiej trudno było, doprawdy, o czarniejszy scenariusz dla I Republiki.

Oficjalne stanowisko Pragi było dość powściągliwe. Beneš w rozmowie z Malczewskim wyraził powątpiewanie w możliwość utrzymania przez armię polską zajętych terenów i ostrzegał przed postępowaniem Polaków śladami Niemców, bo „nie wyjdą na tym dobrze”. Jasno zadeklarował, że Czechosłowacja nie uzna nigdy państwa ukraińskiego³². Spokój szefa praskiej dyplomacji wypada uznać jednak za pozorny. O piorunującym wrażeniu,

²⁸ M. K. Kamiński, *Czechosłowacja...*, s. 188; K. Lewandowski, *Sprawa...*, s. 157–159.

²⁹ J. Kukułka, *Francja...*, s. 303.

³⁰ T. Kutrzeba, *Wyprawa kijowska 1920 roku*, Warszawa 1937, s. 322.

³¹ J. Lewandowski, *Pierwsze próby integracji Europy Środkowej po I wojnie światowej na tle rywalizacji polsko-czechosłowackiej*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1967, t. 3, s. 147–152; K. Lewandowski, *Sprawa...*, s. 164–165; Z. Zaks, *Problem Galicji Wschodniej w czasie wojny polsko-radzieckiej*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1972, t. 8, s. 89–91.

³² M. K. Kamiński, *Czechosłowacja...*, s. 189.

jakie we wszystkich środowiskach politycznych I Republiki wywarła wyprawa kijowska świadczy najlepiej ton prasy czeskiej, jednomyślnie bijącej na alarm. Niektóre dzienniki socjalistyczne pocieszały swych czytelników, że za kwartał przyjdzie im oglądać Armię Czerwoną u bram Cieszyna, dla narodowych demokratów – to tej pory niezłomnych entuzjastów interwencji przeciw władzy bolszewików – taka ewentualność nie wydawała się wówczas niemiła³³.

W podjętej na szeroką skalę kampanii propagandowej w Europie Zachodniej dyplomacja czechosłowacka zmierzała do zdyskredytowania Polski i przypomnienia, że I Republika jako najżywoźniejszy organizm spośród państw nowo powstałych, jest prawdziwą „wyspą pokoju” w „morzu anarchii i reakcji” składającego się oprócz Rzeczypospolitej, także z Austrii, Niemiec i Węgier³⁴. Sytuowanie Polski wśród krajów dążących do rewizji porządku wersalskiego miało uwydatnić zaborczość prowadzonej przez nią polityki zagranicznej.

Beneš twierdził, że przy wytyczaniu polskiej granicy wschodniej obowiązywać powinno, odmiennie niż na Śląsku Cieszyńskim, kryterium etnograficzne. Włączenie w obręb państwa polskiego białoruskich i ukraińskich „części Rosji” uczynić miało zeń nie wielkie mocarstwo, ale nieustanne źródło konfliktów, w które niechybnie angażować się będą Niemcy³⁵. Dyplomacja praska niestrudzenie, szczególnie wiosną 1920 r., przeciwdziałała na arenie międzynarodowej zabiegom polskim, zmierzającym do usankcjonowania panowania w Galicji Wschodniej. Poparciem władz czechosłowackich cieszył się również emigracyjny rząd Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej. Na terenie Rusi Podkarpackiej i Słowacji działały jego agendy, formowały się jednostki wojskowe, stamtąd kierowano akcją dywersyjną wymierzoną w polską administrację w Galicji Wschodniej. Beneš w rozgrywkach z Warszawą posługiwał się ukraińską kartą chętnie i z niemałym powodzeniem, unikał wszakże jasnych deklaracji. Czynił wszystko, aby stopień jego zaangażowania w sprawę ukraińską nie przeszkodził mu w ułożeniu poprawnych stosunków z Rosją, która w żadnym swym wcieleniu nie wyobrażała sobie możliwości oderwania się od niej ziem będących kolebką ruskiej państwowości³⁶.

Najsukuteczniejszym środkiem nacisku na Polskę była możliwość ograniczenia swobody tranzytu materiału wojennego przez Czechosłowację. Beneš

³³ Tamże, *Ukraine and Poland in documents 1918–1922*, ed. T. Houczak, New York 1983, vol. 2, dok. 20, List K. Sosnkowskiego do J. Piłsudskiego z 3 V 1920, s. 35–37.

³⁴ AAN, MSZ, syg. 217, k. 17, Referat informacyjny „Czechosłowacja” ND WP z 1 V 1920.

³⁵ Z. Sládek, *Československe...*, s. 852.

³⁶ Z. Zaks, *Problem...*, s. 90–92; por. K. Lewandowski, *Sprawa...*, s. 63–186; Z. Sládek, J. Valenta, *Sprawy ukraińskie w czechosłowackiej polityce wschodniej 1918–1922*, „Z. Dziejów Stosunków Polsko-radzieckich” 1968, t. 3.

zdawał sobie sprawę, że Francja nie pozwoli mu na pełne wyzyskanie tego argumentu, chciał jednak nie tylko osłabić potencjał armii polskiej, lecz również wytargować w Paryżu pewne koncesje. Wzrost sympatii bolszewickich w środowiskach robotniczych I Republiki, objawiający się m. in. zatrzymywaniem zdążających do Polski składów kolejowych, umożliwił Pradze częściowe odparcie zarzutów dotyczących udzielania pomocy Rosji Sowieckiej, jakich nie szczędziła jej polska i poważny odłam światowej opinii publicznej³⁷.

Polska służba zagraniczna dysponowała znacznie mniejszymi możliwościami, ale starała się nie pozostawać dłużna czechosłowackiej. Wiedząc, że w Londynie, gdzie chętnie słuchano Beneša, argumenty przemawiające za izolacją I Republiki, nie mogą trafić nikomu do przekonania, skupiła całą swoją energię na wyłożenie ich na Quai d'Orsay. Za wszelką cenę starano się podważyć zaufanie Francji do jej wschodniej sojuszniczki, podkreślając iż gospodarczo jest ona uzależniona od Niemiec, politycznie zaś sympatyzuje z Rosją. Zamiast więc czynić z I Republiki podstawę swej obecności w regionie, Francuzi winni działać na rzecz zbliżenia rumuńsko-węgierskiego i węgiersko-polskiego, albowiem doprowadzi to w końcu do urzeczywistnienia pomysłu federacji naddunajskiej. Ta forma organizacji Europy Środkowo-wschodniej wydawała się dyplomacji polskiej najszcześniejsza z punktu widzenia interesów francuskich, albowiem stanowić mogła dogodną i naturalną płaszczyznę ekonomicznej współpracy sukcesorów monarchii habsburskiej oraz skutecznie chroniła przed niebezpieczeństwem przyłączenia Austrii do Niemiec³⁸.

Udzielając w Paryżu wsparcia węgierskiej dyplomacji, władze polskie uchyliły się od przyjęcia propozycji Budapesztu w sprawie przystąpienia do rozmów nad ścisłym sojuszem polityczno-wojskowym. Układ taki, zważywszy ówczesną sytuację Królestwa Madziarów, byłby dla Polski nie tylko nieekwiwalentny, ale przede wszystkim wysoce kłopotliwy. W interesie dyplomacji polskiej bynajmniej nie leżało dostarczanie argumentów propagandzie czechosłowackiej³⁹.

W początkach maja wiceminister spraw wojskowych gen. Kazimierz Sosnkowski rozwiał węgierskie nadzieje na poparcie przez Polskę inspirowanego przez Budapeszt powstania na Słowacji. Motywował to względami militarnymi i trudną sytuacją międzynarodową, która mogłaby ulec gwałtownemu pogorszeniu na niekorzyść Polski, gdyby ta zdecydowała się

³⁷ V. Olivová, *Polityka...*, s. 212–215; S. Kasprzak, *Stosunek Czech do Polski (1914–1921)*, Warszawa 1936, s. 92–97.

³⁸ AAN, Ambasada Paryż, syg. 99, k. 5–7, Instrukcja MSZ dla Poselstwa w Paryżu z 6 V 1920.

³⁹ J. Kukułka, *Francja...*, s. 308–309; A. Gajanova, *ČSR a středoevropská politika velmoci (1918–1938)*, Praha 1967, s. 69–70; E. Kovacs, *Stosunki węgiersko-polskie w latach 1919–1921*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1967, t. 3, s. 151–167.

zaangażować w dywersję przeciw Pradze razem z Węgrami⁴⁰. Wydaje się, że Warszawa nie była do końca przekonana o słuszności węgierskich planów podporządkowania całej Słowacji. W tym samym czasie wspierała bowiem słowackich separatystów, dość dalekich od sympatyzowania z planami Budapesztu⁴¹. Admirał Miklós Horthy 6 czerwca w osobistym liście do Józefa Piłsudskiego ponowił ofertę współpracy, ale odpowiedź Naczelnika państwa z 10 lipca poza kurtuazyjnymi zapewnieniami o przyjaźni, zawierała tylko obietnicę działania na rzecz *rapprochement* węgiersko-rumuńskiego⁴². Nieprzejednane stanowisko Bukaresztu wobec węgierskich pretensji terytorialnych wykluczało jednak osiągnięcie na tym polu jakichkolwiek sukcesów. Tym bardziej że Rumunia w obliczu sowieckiej kontrofensywy uznała za stosowne zdystansowanie się od Polski i podjęła próbę rozładowania napięć na tle podziału Rusi Podkarpackiej z Pragą.

Szkodząc sobie wzajemnie na forum międzynarodowym, dyplomacja polska i czechosłowacka nie zaniechały kontaktów bilateralnych. Można jednak powątpiewać w ich sens, skoro równoległe z negocjacjami nad ewentualnością rozstrzygnięcia konfliktu poprzez oddanie go pod arbitraż belgijskiego króla Alberta, na granicy obszaru plebiscytowego koncentrowały się wojska czechosłowackie⁴³, a Beneš 31 maja przedłożył Lidze Narodów protest przeciwko gwałtom polskim na ludności czeskiej. Dokument zawierał kuriozalny wręcz *passus* oskarżający Rzeczpospolitą o stwarzanie zagrożenia dla pokoju nie tylko między pozostającymi w sporze krajami, lecz także w Europie Środkowej, a nawet na całym kontynencie⁴⁴. Odrzucenie przez Komisję Spraw Zagranicznych czechosłowackiego parlamentu projektu arbitrażu spowodowało powrót do debaty nad terminem i trybem przeprowadzenia plebiscytu. Postawa członków Zgromadzenia Narodowego była dla Beneša wyraźnym sygnałem ostrzegającym, że porażka w sporze z Polską kosztować go może tekę ministra.

Szef praskiej dyplomacji dowiódł jednak swej skuteczności doprowadzając w pierwszej dekadzie lipca do włączenia sprawy przynależności Śląska Cieszyńskiego w porządek obrad konferencji w Spa. Ze względu na stanowisko mocarstw rokowało to bowiem pomyślne dla I Republiki rozwiązanie konfliktu. Odgrywający w Spa decydującą rolę brytyjski premier Dawid

⁴⁰ *Ukraine and Poland...*, vol. 2, dok. 26, List K. Sosnkowskiego do J. Piłsudskiego z 12 V 1920, s. 69–76.

⁴¹ A. Szklarska-Lohmannowa, *Polsko-czechosłowackie...*, s. 121–129.

⁴² *Papers and Documents Relating to the Foreign Relations of Hungary*, vol. 1, New York 1939, dok. 321, List M. Horthy do J. Piłsudskiego z 6 V 1920, s. 332–333; dok. 440, List J. Piłsudskiego do M. Horthy z 10 VII 1920, s. 446–447.

⁴³ M. K. Kamiński, *Czechosłowacja...*, s. 192.

⁴⁴ AAN, Ambasada Londyn, sygn. 321, k. 92–97, Memorandum E. Beneša przedłożone Lidze Narodów 31 V 1920.

Lloyd George, podzielał w znacznej mierze poglądy Beneša, a nade wszystko nieprzychylnie odnosił się do polskiej polityki wschodniej, uważając, iż zagraża ona brytyjskim interesom w Europie Środkowowschodniej⁴⁵. Dyplomacja francuska, mając na względzie interesy rodzimego kapitału dysponującego poważnymi udziałami w śląskim przemyśle, także popierała czechosłowackie postulaty. Spodziewała się, że dzięki temu zagwarantuje swobodny tranzyt materiałów wojennych do Polski oraz uśmierzy niepokoje Pragi wywołane nową polityką wobec Węgier. Nie wydaje się prawdopodobne, aby w Paryżu brano pod uwagę możliwość prowadzenia przez Czechosłowację polityki sprzecznej z interesami Francji. Wpływ na postępowanie Francuzów w Spa miała natomiast konieczność liczenia się ze stanowiskiem brytyjskim, gdyż nie chcieli dopuścić do nadmiernych rozbieżności w postępowaniu wobec Niemiec⁴⁶.

Dyplomacja polska nie spodziewała się poruszenia sprawy cieszyńskiej podczas obrad konferencji. Premier Władysław Grabski, który przybył do Spa by zabiegać o pomoc i aliancką mediację w niepomyślnie rozwijającej się wojnie polsko-sowieckiej, był wręcz zaskoczony i całkowicie nieprzygotowany do omawiania ze sprzymierzonymi tej kwestii⁴⁷. Wśród członków polskiej delegacji panowało przekonanie o konieczności odstąpienia od plebiscytu, ponieważ przeprowadzenie go w niekorzystnej dla Polski sytuacji militarnej mogłoby przyczynić się tylko do klęski. Nieprzyjazne Polsce stanowisko Rady Najwyższej nakazywało raczej wątpić w gotowość wzięcia przez nią pod uwagę korzystnego dla Warszawy wyniku głosowania. Jedyną szansą wydawał się wówczas arbitraż mocarstw. Dyplomacja francuska nie szczędziła wysiłków, aby przekonać Polaków, że nie mają się czego obawiać⁴⁸. Także Brytyjczycy zapewniali o braku zamiaru skrzywdzenia Rzeczypospolitej i chęci zapewnienia jej zdolności do życia i rozwoju⁴⁹.

Tymczasem podczas rozmów Grabskiego z szefami rządów państw Ententy 8 i 9 lipca okazało się, iż aliancka pomoc dyplomatyczna i militarna (w dość skromnym zresztą zakresie) obwarowana jest przyjęciem przez Polskę szeregu zobowiązań. Wśród nich znalazło się żądanie oddania w ręce

⁴⁵ O. Carmi, *La Grande-Bretagne et la Petite Entente*, Haifa 1921, s. 28–29; J. Karski, *Wielkie...*, s. 56–57; *Dokumenty i materiały do stosunków polsko-radzieckich*, t. 3, kwiecień 1920 – marzec 1921, Warszawa 1964, dok. 74, Relacja S. Patka o rozmowach z delegacją brytyjską w Spa 6 VII 1920, s. 137–140.

⁴⁶ J. Kukułka, *Francja...*, s. 310–312; W. Grabski, *Wspomnienia ze Spa*, Londyn 1973, s. 18, 21.

⁴⁷ S. Biegański, K. Matkowski, *Sprawa polska na Konferencji międzynarodowej w Spa*, „Bellona” 1932, t. 39, s. 36–37; W. Grabski, *Wspomnienia...*, s. 27.

⁴⁸ W. Grabski, *Wspomnienia...*, s. 27; *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. 2, 1919–1921, opr. W. Stankiewicz i A. Piber, Wrocław 1974, dok. 332, Notatka cieszyńska E. Piltza z 11 VII 1920, s. 425–426.

⁴⁹ AAN, MSZ, sygn. 5202, k. 17–19, Zapis rozmowy S. Patka (?) z P. Kerr z 7 VII 1920.

sprzymierzonych decyzji rozstrzygającej przynależność państwową Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy. Wszelkie próby negocjacji postawionych warunków podejmowane przez polskiego premiera spotykały się ze stanowczym sprzeciwem, uzupełnianym oskarżeniami o zaborczość i awanturничество⁵⁰. Grabski konferował w tych dniach także z Benešem, zapewniając go, że tylko od zgody Polski zależy przyszłość stosunków polsko-czechosłowackich. Wykazywał możliwość otwarcia we wzajemnych kontaktach nowego etapu, owocującego dla obu stron korzyściami ekonomicznymi. Sugerował nawet gotowość dostarczenia Polsce szeregu materiałów potrzebnych do działań wojennych i zaprzestanie utrudnień w tranzycie przez Czechosłowację. Grabski, pamiętając o zatrzymanym właśnie na terytorium I Republiki transporcie drukowanych w Wiedniu marek polskich, niezbędnych do sprawnego funkcjonowania państwa, poważnie rozważył tę ofertę⁵¹.

10 lipca polski premier zdecydował się na przyjęcie warunków mocarstw, przekonany o absolutnej konieczności podjęcia w ówczesnej sytuacji państwa polskiego takiej decyzji. Tego dnia podpisał również, wraz z Benešem, wspólną polsko-czechosłowacką deklarację o przekazaniu mocarstwom decyzji co do przyszłości terenów spornych i woli rozwijania dobrosąsiedzkich stosunków⁵². Na podstawie tego dokumentu Rada Najwyższa dzień później przekazała rozstrzygnięcie konfliktu Konferencji Ambasadorów.

Kładąc podpis pod tekstem deklaracji, polski premier nie wiedział, że podział Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy już właściwie został dokonany. Niezmiernie aktywny podczas konferencji Beneš 9 lipca zawarł z aliantami porozumienie gwarantujące, po wyrażeniu przez Polskę zgody na arbitraż mocarstw, korzystne dla Czechosłowacji rozgraniczenie obszarów spornych. Czechosłowacki dyplomata uczestniczył również, tego samego dnia, w przygotowaniu projektu delimitacji, który sprzymierzeni przedłożyli Konferencji Ambasadorów. Stać się on miał, po wprowadzeniu mało istotnych poprawek, podstawą decyzji Konferencji⁵³. Nieświadoma tego dyplomacja polska przez dwa tygodnie usiłowała wpłynąć na decyzję Konferencji Ambasadorów przedkładając szereg materiałów ilustrujących stosunki demograficzne, polityczne i ekonomiczne na terenach będących przedmiotem rywalizacji. Rozważano również możliwość zwołania konferencji wybitnych osobistości

⁵⁰ P. Wandycz, *France...*, s. 154–157; W. Grabski, *Wspomnienia...*, s. 17–26.

⁵¹ AAN, MSZ, syg. 5202, k. 20–22, Anonimowy raport dla MSZ ze Spa z 9 VII 1920; por. W. Grabski, *Wspomnienia...*, s. 27.

⁵² *Documents on British Foreign Policy 1919–1939*, ser. I, vol. 8, dok. 62 (appendix 3), Deklaracja delegatów Polski i Czechosłowacji w kwestii Śląska Cieszyńskiego z 10 VII 1920, s. 556–557.

⁵³ Tamże, dok. 62, Zapis Międzypolitycznej Konferencji odbywającej się 11 VII 1920 w Spa, s. 548–551; por. P. Wandycz, *France...*, s. 157–158.

polskiego i czechosłowackiego życia politycznego, podczas której rozwiązano by spór polubownie⁵⁴. Wszystkie te działania zakończyły się niepowodzeniem.

Decyzja Konferencji Ambasadorów z 28 lipca⁵⁵ przyjęta została w Polsce z rozgoryczeniem. W liście protestacyjnym do francuskiego premiera, Ignacy Jan Paderewski podkreślał, że arbitrzy, nie biorąc pod uwagę aspiracji narodowych mieszkańców spornych terenów kazali pozostać w obrębie państwa czechosłowackiego przeszło 170 tysiącom Polaków. Rzeczpospolita zamierzała oczywiście respektować decyzję mocarstw, ale ze świadomością istnienia między dwoma narodami przepaści, „której nic wypełnić nie zdoła”⁵⁶. Werdykt Konferencji Ambasadorów był niewątpliwym sukcesem Beneša, musiał się on jednak poważnie natrudzić, aby przekonać swych rodaków, iż Czechosłowacja osiągnęła wszystko, co tylko znajdowało się w jej zasięgu⁵⁷.

Trudno było spodziewać się po 28 lipca odprężenia w stosunkach polsko-czechosłowackich, tym bardziej że Praga nie starała się nawet wykonać gestu mogącego Polakom osłodzić gorzkość porażki. Wprost przeciwnie, wciąż piętrowano trudności przed transportami z materiałem wojennym, konsekwentnie torpedowano również plany przemarszu przez terytorium Czechosłowacji ochotniczego korpusu Madziarów pragnących wesprzeć walczącą Polskę. Na Hradczanach świetnie orientowano się, że jest to w istocie próba poluzowania gorsetu, jaki na węgierskie siły zbrojne nakładał traktat z Trianon. Nie bez powodów obawiano się także wywołania powstania na terenie Słowacji⁵⁸.

Brak skuteczności zabiegów francuskich w obydwu kwestiach odczytywano w Pradze jako przejaw słabnięcia wpływów tego mocarstwa w Europie Środkowowschodniej. Stanowiło to zachętę do finalizacji pomysłu stworzenia ugrupowania regionalnego niweczącego koncepcję federacji naddunańskiej, nad czym dyplomacja czechosłowacka pracowała od dawna. Pozostawał jedynie wybór sposobnego momentu. Koncentrowanie się uwagi mocarstw i międzynarodowej opinii publicznej na porażkach armii polskiej pozwalało na dokończenie dzieła.

Władze czechosłowackie nie miały wątpliwości, że wojna polsko-sowiecka zakończy się upadkiem Rzeczypospolitej. Masaryk i Beneš regularnie infor-

⁵⁴ *Archivum polityczne...*, t. 2, dok. 338, List E. Piltza do I. J. Paderewskiego z 22 VII 1920, s. 431–433; dok. 343, Telegram I. J. Paderewskiego do E. Sapięhy z 24 VII 1920; *Dokumenty i materiały...*, t. 3, dok. 142, Raport J. Ciechanowskiego do MSZ z 2 VIII 1920, s. 272–275; A. Szklarska-Lohmannowa, *Polsko-czechosłowackie...*, s. 67–68.

⁵⁵ *Powstanie II Rzeczypospolitej...*, dok. 293, Decyzja Konferencji Ambasadorów z 28 VII 1920, s. 580–585.

⁵⁶ *Archivum polityczne...*, t. 2, dok. 346, List I. J. Paderewskiego do A. Milleranda z 30 VII 1920, s. 441–442.

⁵⁷ E. Beneš, *Problémy...*, s. 61–82.

⁵⁸ E. Kovacs, *Stosunki...*, s. 168–174; M. K. Kamiński, *Czechosłowacja...*, s. 193.

owali o swych prognozach dyplomatów akredytowanych w Pradze. W rozmowie z przedstawicielem Węgier szef służby zagranicznej I Republiki wyrazić miał nawet pogląd o dobroczynnym wpływie takiego rozwoju wypadków na spokój w Europie Środkowej, gdyż przestałby istnieć czynnik destabilizacji i zarzewie niepokoju oraz wojen⁵⁹. Przedstawicielom sprzymierzonych radzono w Pradze, aby nie angażowali się w akcję niesienia pomocy Polsce, której nic już uratować nie zdoła, utrudni to bowiem przyszłe pertraktacje pokojowe z Rosją Sowiecką⁶⁰. Polskiemu *chargé d'affaires* Alfredowi Wysockiemu Beneš oznajmił nawet, iż zajęcie przez bolszewików Warszawy nie pociągnie za sobą żadnych następstw, a Polacy będą mogli cieszyć się wolnością w ramach sowieckiej republiki. Odpowiedzią polskich dyplomatów na praktyki czechosłowackiej dyplomacji i pełne tryumfalizmu głosy tutejszej prasy wszystkich orientacji mogła być jedynie bezsilna wściekłość⁶¹.

Beneš rzeczywiście musiał uważać ewentualną katastrofę Polski za czynnik pozytywny. Eliminowała ona bowiem najgroźniejszego konkurenta w walce o prymat w regionie oraz zmuszała zagrożoną wówczas całkowitą izolacją Rumunię do pospiesznego zawarcia porozumień z Czechosłowacją i Królestwem SHS, z czym Bukareszt stale się ościagał. Nic nie wskazuje na to, aby dyplomacja praska spodziewała się zagrożenia bezpieczeństwa własnego państwa po uporaniu się Rosji Sowieckiej z Polską. Pewność Beneša, że bolszewicy uszanują niepodległość Czechosłowacji wynikała prawdopodobnie z wiary w skuteczność polityki Ententy i moc deklaracji ścisłej neutralności wobec toczącej się wojny, jaką władze I Republiki ogłosiły oficjalnie 9 sierpnia⁶². Złudzenie to podzielał również gabinet rumuński. Także kraje bałtyckie i republika weimarska widziały możliwość pokojowego ułożenia stosunków z Rosją Sowiecką.

Brak dotąd przekonujących i jednoznacznych źródeł pozwalających na scharakteryzowanie czechosłowacko-sowieckich kontaktów podczas wojny 1920 r. Wiadomo jedynie o trwającej od czasu porozumienia w Kujtunie wymianie not dyplomatycznych pomiędzy Benešem a Georgijem Cziczerinem. Uzupełniając swe parlamentarne deklaracje, czechosłowacki dyplomata w depeszy do komisarza spraw zagranicznych z 10 kwietnia zaprzeczył, jakoby jego kraj znajdował się w stanie wojny z Rosją Sowiecką. Nie przyjął więc oferty uregulowania stosunków czechosłowacko-sowieckich

⁵⁹ A. Wysocki, *Dzieje...*, s. 130.

⁶⁰ E. V. d'Abernon, *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata. Pod Warszawą 1920 r.*, Warszawa 1932, s. 26–27; por. Z. J. Gąsiorowski, *Polish-Czechoslovak Relations 1919–1922*, „The Slavonic and East European Review” 1956/1957, vol. 35, s. 183–186.

⁶¹ S. Wysocki, *Dzieje...*, s. 129; por. K. Lewandowski, *Sprawa...*, s. 172; AAN, Akta E. Piltza, syg. 250, k. 26–29, Listy A. Wysockiego do E. Piltza z 11 i 21 VII 1920.

⁶² M. K. Kamiński, *Czechosłowacja...*, s. 193–195.

w drodze układu pokojowego (zapewne obawiając się reakcji członków Ententy), lecz nie wykluczał możliwości innej formy porozumienia w interesujących obydwu rządy sprawach⁶³. W następnych miesiącach doszło do zadzierzgnięcia kontaktów, które rozwinęły się dzięki wymianie misji Czerwonego Krzyża. W czerwcu Beneš spotkał się podczas wizyty w Londynie z sowieckim delegatem Leonidem Krasinem, zapewniając go o woli wytrwania w zamiarze nieprzepuszczania przez terytorium czechosłowackie polskich transportów z materiałem wojennym⁶⁴.

Nie sposób jednak obecnie rozstrzygnąć z całą pewnością, czy istotnie w początkach sierpnia władze czechosłowackie złożyły sowieckiemu przedstawicielowi w Pradze oświadczenie o gotowości przekazania Moskwie, po obsadzeniu przez Armię Czerwoną Galicji Wschodniej, terenów Rusi Podkarpackiej jako rękojmi przyjaźni⁶⁵. Beneš musiał otrzymać od bolszewików jakieś gwarancje, skoro w momencie toczenia przez wojska polskie i sowieckie najcięższych walk o Warszawę, zdecydował się na podróż do Belgradu i Bukaresztu, podczas której zamierzał urzeczywistnić plan Małej Ententy.

Zmiana sytuacji Polski po ofensywie znad Wieprza wpłynęła na postawę dyplomacji czechosłowackiej. Beneš starał się zatrzeć złe wrażenie, jakie jego polityka wobec toczącej się wojny wywarła w Warszawie i Paryżu. Tym bardziej że na Quai d'Orsay nie szczędzono mu wyrzutów, oskarżając go o niewdzięczność i uprawianie dywersji wobec francuskich zamiarów dotyczących Europy Środkowowschodniej. Już pod koniec sierpnia władze I Republiki zgłosiły gotowość budowania systemu bezpieczeństwa w tym regionie opartego na porozumieniu krajów Małej Ententy z Polską⁶⁶, licząc, że w ten sposób zmienią stosunek Francji do czechosłowackiej inicjatywy. Dyktowana względami taktycznymi decyzja, której Beneš ani myślał faktycznie realizować, istotnie poprawiła notowania Pragi na arenie międzynarodowej.

Dyplomacja polska sceptycznie odniosła się do nagłej zmiany frontu przez Czechosłowację. Pamiętając o dotychczasowych urazach, stała na stanowisku niewiązania się z południowym sąsiadem, uważając, że Czechosłowacja znajduje się w przededniu najazdu węgierskiego. Trwała również

⁶³ *Dokumenty i materiały po historii sowiecko-czechosłowackich stosunkach*, t. 1, nojabr 1917 g. – awgust 1922 g., Moskwa 1973, dok. 285, Nota E. Beneša do G. Cziczerina z 10 IV 1920, s. 332–334.

⁶⁴ Tamże, dok. 299, Telegram L. Krasina do G. Cziczerina z 2 VI 1920, s. 346–347; por. Z. Sládek, *Československá...*, s. 863–868.

⁶⁵ P. Wandycz, *List Jana Masaryka do Stalina*, „Zeszyty Historyczne” 1992, z. 100, s. 84–85.

⁶⁶ A. Wysocki, *Dzieje...*, s. 134–135; AAN, Poselstwo Ateny, syg. 42, k. 104–106, Wyciąg z raportu Poselstwa Polskiego w Pradze z 30 VIII 1920; O. Carmi, *La Grande-Bretagne...*, s. 95–96.

przy koncepcji sojuszu polsko-rumuńsko-węgierskiego pod protektoratem Francji, widząc w nim jedyną szansę zapewnienia pokoju i stabilizacji w tej części kontynentu. Sukces w wojnie z Rosją Sowiecką pozwalał wierzyć w mocarstwowość Polski i mniemać, „że na Czechów wystarczy 5 dywizji, które się zawsze znajdują, by przestały istnieć”⁶⁷.

Sławomir Nowinowski

LES RÉLATIONS DIPLOMATIQUES POLONO-TCHÉCOSLOVAQUES PENDANT LA GUERRE DE 1920 AN

Les relations polono-tchécoslovaques dans les années 1918–1920 se caractérisaient d'un antagonisme réciproque, s'exprimant par une dispute de la nationalité de la Silesie de Cieszyn, de Spisz et d'Orawa. Le conflit entre Prague et Varsovie n'était pas dans son fond une contestation politique, mais il constituait une rivalisation d'un primat dans l'Europe Centrale d'Ouest existant sur les plans se mêlant réciproquement.

La guerre entre la Pologne et la Russie Soviétique l'avait prouvée en plein le fait d'éprouver la réalisation d'une conception fédérative, commis par II^{ème} république en avril de 1920 on l'avait pris au bord de Wełtawa pour une menace des intérêts de la Tchécoslovaquie. La diplomatie tchécoslovaque menant à détourner une conjoncture défavorable ne hésitait pas à profiter d'une situation politique et militaire critiques, dans lesquelles la Pologne s'est retrouvée après la défaite de l'offensive de Kiev. La catastrophe éventuelle de la Pologne était considérée comme un facteur positif, car elle éliminait le concurrent le plus dangereux dans la lutte pour le primat dans ce partie du continent et elle créait des conditions favorables pour la réalisation de la conception d'une Petite Entente, travaillée par la diplomatie tchèque depuis quelques mois. Le traitement prioritaire par la Pologne des intérêts d'ouest menait à le handicap des activités sur les autres points et surtout au sud, ce qui a mené entre autres à la résolution défavorable pour Varsovie de la dispute de frontière tchécoslovaque.

⁶⁷ AAN, Akta E. Piltza, syg. 108, k. 1–10, List W. Günthera do E. Piltza z 31 VIII 1920.